goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
24 marca 1944
Nr. 821
Cena w Wilnie 5 fen.

Zestrzelono 74 samoloty terrorystycznych

Ciężkie zmienne walki na południu frontu wschodniego. — Nowe ataki nieprzyjacielskie na Cassino załamały się

Z Kwatery Głównej Führera dnia 23. III. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie pod Kerczem i na przyczółku mostowym Siwasz niemieckie i rumuńskie wojska odparły ataki sowieckie.

Słabsze ataki nieprzyjacielskie na niemieckie przyczółki mostowe nad dolnym Bohem oraz kilka prób przeprawy pozostały bez skutku.

Między środkowym Bohem i Dniestrem, nad samym Dniestrem i na obszarze Proskurów—Brody szaleją dalej ciężkie zmienne walki z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi. Rozbito przy tym 34 czołgi nieprzyjacielskie. Podoficer Rodewald z oddziału łączności pewnego pułku grenadierów zniszczył w tych walkach w ciągu 45 minut 5 czołgów sowieckich w walce wręcz.

Załoga Kowla odparła ponowne ataki bolszewickie i rozbiła z 10-u nieprzyjacielskich czołgów, które się wdarły do miasta 6.

Na północny zachód od Kowla wojska niemieckie po twardej walce zmusiły nacierającego nieprzyjaciela do zatrzymania się. Na południowy wschód od Witebska spełzły na niczym ponowne, wspierane przez czołgi sowieckie próby przełamania frontu.

Na froncie Narwy nieprzyjaciel napróżno atakował kilkakrotnie.

W ciężkich walkach odpierających na południu frontu wschodniego szczególnie się zasłużył 850 pułk grenadierów pod dowództwem pułkownika - porucznika Schmid'a.

Pod Cassino kilka wspieranych przez czołgi ataków na północną część miejscowości załamało się w skoncentrowanym ogniu odpierającym wojsk niemieckich.

Na wybrzeżu Adriatyku odparto nieprzyjacielskie natarcia i podczas akcji pomyślnej własnych oddziałów zaczepnych wysadzono w powietrze kilka baz przeciwnika.

Zespoły północno-amerykańskich bombowców atakowały w dn. 22 marca, korzystając z zwartej kopuły chmur stolicę Rzeszy i przy złej widzialności zrzuciły bez wyboru bomby kruszące i zapalające na kilka okręgów mieszkalnych. Mimo niepomyślne warunki obronne artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 19 samolotów nieprzyjacielskich, w tym 13 czteromotorowych bombowców.

Po atakach niepokojących nielicznych samolotów nieprzyjacielskich na miejscowości w środkowych Niemczech brytyjskie zespoły bombowców podjęły ubiegłej nocy ataki terrorystyczne na miejscowości na obszarze Renu—Menu, zwłaszcza na Frankfurt nad Menem. Na obszarze miasta powstały poważne szkody. Ludność poniosła straty. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zniszczyły przy tym 55 czteromotorowych bombowców terrorystycznych.

Nadporucznik Becker, pilot eskadry nocnych myśliwców zestrzelił podczas jednej tylko wyprawy 5 bombowców nieprzyjacielskich.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały odosobnione obiekty w Londynie z dobrym skutkiem.

Okręty ubezpieczające marynarki wojennej strąciły u wybrzeża Holandii dwa z trzech bezskutecznie atakujących nieprzyjacielskich samolotów, trzeci zaś zapaliły pociskami.

Reorganizacja rządu na Węgrzech

Dotychczasowy poseł węgierski w Berlinie Sztojay premierem i ministrem spraw zagranicznych

BUDAPESZT. (DNB). Węgierska agencja prasowa MTI ogłosiła 22 marca po południu następujący urzędowy komunikat:

Celem dopomożenia Węgrom w ramach wspólnie prowadzonej wojny przez europejskie narody sprzymierzone w pakcie trzech mocarstw, zwłaszcza celem skutecznej walki z bolszewizmem przez zmobilizowanie wszystkich sił i stworzenie szeroko pomyślanych środków bezpieczeństwa, wojska niemieckie przybyły do Węgier na podstawie wzajemnego porozumienia. W miejsce dotychczasowego rządu, który ustąpił, Jego Ekscelencja Regent powierzył stworzenie nowego rządu dotychczasowemu posłowi w Berlinie Sztojay'owi.

Skład gabinetu przedstawia się następująco: premier i minister spraw zagranicznych: Dveme Sztojay, minister bez teki, z powierzeniem funkcyj zastępcy premiera: Ienoe Rasch, minister spraw wewnętrznych: Andor Jaross, minister finansów: Lajos Ramenyj-Schneller, minister przemysłu: Lajos Szasz, minister handlu i komunikacji: Antal Kunder, minister rolnictwa i aprowizacji: Bela Yurczek, minister sprawiedliwości i prowizorycznie kierownik ministerstwa kultury i oświaty: Istvar Antal, minister honwedów: Lajos Czatay.

Obydwa rządy sprzymierzone zgodne są co do tego, że wydane zarządzenia przyczynią się w sensie starej przyjaźni i braterstwa broni między narodem węgierskim a niemieckim do uruchomienia wszelkiej pomocy Węgier dla ostatecznego zwycięstwa wspólnej sprawy.

Milczenie oznaczające niemoc angielskiej polityki zagranicznej

Eden tańczy według przygrywek Stalina. Ostre ataki „Daily Mail" przeciw Edenowi

SZTOKHOLM. (DNB). Ponownie zajęły się angielskie dzienniki „konsekwentną" linią" brytyjskiej polityki zagranicznej, — stwierdza goeteborgski dziennik w komunikacie własnym z Londynu. Nikt dotychczas nie zganił bezpośrednio Edena. Obecnie jednak zabiera głos „Daily Mail" i ostro atakuje angielskiego ministra spraw zagranicznych, pisząc między innymi: „Polska, Irlandia, Grecja, Jugosławia, Francja, Włochy i Argentyna, — a ile jeszcze nie rozbito dyplomatycznej porcelany w ostatnich miesiącach. A może Eden sądzi, że większość tej porcelany została rozbita bez jego wiedzy przez amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych i przez Kreml, jednakowoż milczenie i do tego niemoc wyrażająca się w milczeniu nie przysparza angielskiej polityce zagranicznej ani godności, ani też nie jest uspakajająca. Tego rodzaju rola zdumiewa również naszych przyjaciół na całym świecie. „Daily Mail" żąda od początku ustanowienia zdecydowanych reguł dla przyszłych działań i wystąpienia Wielkiej Brytanii przeciw zagranicy. Obecnie jest opanowane wielkie przymierze prawie że anarchią, wywodzi dalej dziennik. Moskwa wyśpiewuje jedną melodię, Waszyngton drugą, a Londyn mruczy cicho refren. Moskwa dotychczas pozwalała sobie najwięcej. Sądzimy, że Sow. Rosja ignoruje ustalone podstawy naszych posunięć ponieważ Moskwa nie wierzy, że traktujemy je poważnie. Czyż nie potrafi Eden mówić jasno i wyraźnie na korzyść Anglii? W przeciwnym razie musi żądać kraj i izba gmin aby on ustąpił miejsca innemu człowiekowi, któryby to potrafił.

Hiszpania podziwia wojsko niemieckie

MADRYT. (DNB). Madrycka gazeta „ABC" w swym naczelnym komentarzu wyraziła ogólny podziw społeczeństwa hiszpańskiego dla bohaterskiego oporu wojsk niemieckich zarówno na włoskim, jak i na sowieckim froncie. Pismo podkreśla to, ze żołnierze niemieccy walczą w szczególnych warunkach i okolicznościach i że muszą opierac się daleko ich przewyższającym pod względem liczbowym i materialnym przeciwnikom. Dzięki elastycznej taktyce udało im się na wschodzie pokrzyżować zamiary sowieckiego naczelnego dowództwa mające na celu przełamanie frontu.

TOKIO. (DNB). Prezydent ministrów Tojo przemawiał we środę w parlamencie. Japońskie imperium, oświadczył on, stoi wobec rozstrzygających walk, od wyniku których zależy los narodu. Dziś nie ma różnicy pomiędzy najdalszą linią frontową a frontem w ojczyźnie. W tym jednak zjednoczeniu znajduje się klucz do ostatecznego zwycięstwa.

Walki w rejonie bagien Prypeci

Okrążenie i rozproszenie wojsk nieprzyjacielskich które się wdarły. Zacięte walki wręcz

BERLIN. (DNB). Na południe od Prypeci atakowali bolszewicy od 17.III. stale dwoma dywizjami stanowiska monachijskich grenadierów. Korzystając z porosłego krzakami i pokrytego bagnami terenu potrafił nieprzyjaciel wedrzeć się przejściowo w sile dwuch batalionów w kilku miejscach do stanowisk niemieckich. Jeden z batalionów sowieckich został w natychmiastowym kontrataku odrzucony przez odznaczonego Krzyżem Rycerskim kapitana Eisele przy pomocy czterech tylko grup jego oddziału. Celem zniszczenia reszty grupy szturmowej obeszli grenadierzy, brodząc często aż po pas w zimnej wodzie, o świcie następnego dnia wojska nieprzyjacielskie, okrążyli masę drugiego batalionu sowieckiego i rozbili ją. Cała ciężka broń nieprzyjacielskich grup bojowych została zniszczona lub ugrzązła w bagnie. Cztery działa przeciwpancerne oraz 13 karabinów maszynowych i miotaczy granatów wpadło w ręce niemieckich grenadierów.

Na sąsiednim odcinku atakowali bolszewicy ośmiokrotnie pewien batalion grenadierów bawarskich falami w sile do 1000 żołnierzy. Wszystkie te ataki załamały się w zaciętych walkach wręcz. Istotny udział w zwycięskim odparciu miał ogień niemieckiej artylerii, zręcznie kierowany przez podoficera Spohnera, który pełnił funkcję obserwatora w najbardziej naprzód wysuniętej linii. Bolszewicy ponieśli bardzo ciężkie straty w ludziach.

Nad Białym Morzem

zestrzelono 22 sowieckie samoloty

Nowy sukces niemieckich myśliwców na dalekiej Północy

BERLIN. (DNB). Doniesiono z frontu na dalekiej Północy o nowym sukcesie niemieckich lotników myśliwskich, którzy przed kilkoma dniami brali dominujący udział w zniszczeniu 44 sowieckich samolotów, kiedy te usiłowały zaatakować niemiecką karawanę statków. Niemieckie myśliwce, które w godzinach przedpołudniowych poniedziałku leciały jako ochrona dla własnych samolotów bombowych nad Białym Morzem, zetknęły się z lecącą naprzeciw sowiecką grupą samolotów bojowych i ich myśliwców. Niemieckie myśliwce natychmiast zaatakowały nieprzyjacielskie ze społy. Podczas walk powietrznych, które częściowo rozegrały się na niedużej wysokości, niemieccy lotnicy myśliwcy zestrzelili 16 nieprzyjacielskich maszyn. Odznaczony Wieńcem Dębowym porucznik Weissenberger podwyższył dzięki czterom kolejnym zwycięstwom powietrznym, z tego trzem nad samolotami bojowymi, liczbę do 148-go zwycięstwa powietrznego. Sierżant Mors, który również osiągnął cztery zwycięstwa powietrzne, podniósł liczbę sukcesów na 33 zestrzelonych samolotów. Niemieccy lotnicy nie mieli żadnych strat.

Podczas drugiego starcia nad Białym Morzem w dniu 20.III. z sowieckimi lotnikami samolotów bojowych niemieckie myśliwce zniszczyły ponownie pięć nieprzyjacielskich samolotów, przy czym reszta musiała zawrócić i przymusowo wyrzucić swój ładunek bomb, częściowo nawet nad własnymi stanowiskami.

6.000 armat oczekuje nieprzyjaciela

Feldmarszałek von Rundstedt odwiedza dywizje ofenzywne na Zachodzie. Umocnienie wokół każdego większego miasta

Generał - feldmarszałek von Rundstedt zwiedził jako naczelny dowódca na Zachodzie oddziały ofenzywne wojska i broni SS, przy czym poświęcił swą główną inspekcję poszczególnym dywizjom i urządzeniom obronnym, które znajdują się najbliżej od angielskich portów wypadowych. Anglo-Amerykanie spotkają się jedynie na tym odcinku z trzema armiami, które składają się z doświadczonych oddziałów wypróbowanych w wielu kampaniach.

(PK). Na Zachodzie, w marcu.

Naczelny dowódca na Zachodzie odwiedził w swej podróży inspekcyjnej m. inn. dywizję pancerną broni SS gwardii przybocznej „Adolf Hitler" w obecności dowodzącego generała korpusu pancernego broni SS, Obergruppenführer'a i generała broni SS, Sepp'a Dietrich'a. Odbyły się na szeroką skalę ćwiczenia pod kierownictwem dowódcy dywizji. Odznaczony wieńcem dębowym, SS-Oberführer Witt przedstawił przekonywujący obraz sprawności bojowej oddziału, posiadającego najnowocześniejsze uzbrojenie i nową broń.

Podczas podróży inspekcyjnej odbyły się rozmowy z dowódcą oddziałów wojska lądowego w Holandii, generałem piechoty Reinhardtt'em i dowódcą oddziałów lądowych w Belgii i Francji Północnej, generałem piechoty von Falkenhausen'em. Pozatem generał-feldmarszałek von Rundstedt kazał przedstawić odpowiedzialnym sztabom obrony sprawozdanie o urządzeniach przednich i tylnych stanowisk wodnych i o tak zwanej drugiej linii.

W wyższych sferach wojskowych istnieje przekonanie, że nieprzyjacielska próba inwazji rozbije się właśnie już na froncie nadbrzeżnym. Przeciwko najcięższym bombardowaniom urządzone obiekty obronne i bunkry na froncie przybrzeżnym są tak zbudowane, że osiągnięte przez intensywne i masowe ataki nieprzyjaciela włamania ugrzęzłyby w skoncentrowanym ogniu sąsiednich stanowisk. Każdy bunker i każdy punkt oporu będzie się bronił do ostatniego żołnierza, gdyż każda załoga, każdy żołnierz za karabinem maszynowym, przy wyrzutni granatów i miotaczu ognia, obsługi przy 6.000 dział znają swe zadanie wojenne, które w swym skondensowaniu brzmi: **Zniszczenie nieprzyjaciela. Walka do ostatniego żołnierza.**

Ze słów generalfeldmarszałka, skierowanych do żołnierzy pewnej dywizji pancernej, przebija się przekonanie, że oddziały ofenzywne wypełnią całkowicie to zadanie: Odrzucicie do morza natychmiast każdego lądującego wroga. Wasze doświadczenie wojenne i gotowość bojowa mówi mi, że wy tego dokonacie!

Jeżeli mimo to nakazana była budowa silnej drugiej linii obronnej w rozmaitych odległościach poza strefą obrony nadbrzeżnej, to tylko dlatego, ażeby być przygotowanym na każdą mniej prawdopodobną ewentualność i przede wszystkim dlatego, ażeby na zapleczu wału atlantyckiego można było jak najszybciej opanować sytuację na wypadek wysadzenia spadochroniarzy. Stworzono więc wokół każdego ważniejszego miasta szczelne, okrążające je stanowiska obronne z naturalną lub sztuczną zaporą pancerną, okopy pancerne, zapory na drogach, wiodących do systemu kanałów i rzek, wzmocnionego przez wielkie pola minowe oraz wykończono i na poważny wypadek przygotowano urządzenia do zalania wodą różnych obszarów.

Szczególną uwagę poświęcono obronie miasta Rotterdamu. Generał-feldmarszałek mógł na miejscu przekonać się o wysokim stopniu gotowości obronnej wielkiego portu na kontynencie i najbardziej ważnego dla nieprzyjaciela celu.

Plan obrony na Zachodzie jest więc dokładnie opracowany przez niemiecki sztab generalny. Obrona ta skupia w sobie wszystkie doświadczenia z dotychczasowych walk i budowy umocnień, od czasu przełamania linii Maginot aż do zdobycia umocnień morskich i lądowych Sewastopola. Nabrała ona doświadczenia z lądowania nieprzyjaciela na Sycylii i w południowych Włoszech i wyłącza w swych kalkulacjach każdą ewentualność momentu zaskoczenia.

Napisał sprawozdawca
Dr. Erwin Speck.

Sycylijska wiosna

SZTOKHOLM, w marcu. W lutym upłynęło pół roku od chwili okupowania Sycylii przez Anglo—Amerykanów. Prasa angielska nie wspomniała obecnie ani słowem o tym, wydarzeniu. Na ogół nie jest to zwyczajem Anglików pomijać milczeniem tego rodzaju okazje do miłych sobie wynurzeń i pełnych patosu słów o misji Anglii i jej w dziedziczną dzierżawę wziętej humanitarności. Przejęcie administracji wyspy roztrąbiono swego czasu po całym świecie jako „test case", jako pierwszą wielką próbę „wyzwolenia" Europy. Skąd obecnie to zakłopotane milczenie? Czyżby „eksperyment" tak dalece się nie udał, że chciałoby się go raczej puścić w niepamięć? Lub może „próbka" stwarza dla jej reżyserów okazję do zabawy w chowanego?

W momencie, kiedy nieprzyjacielska propaganda, omawiając przygotowania militarne do inwazji, zalewa prawdziwym potopem przyrzeczeń poszczególne kraje europejskie, opłaca się nieco bliżej przyjrzeć się sprawie Sycylii, tym bardziej, że przecież Anglo-Amerykanie wyraźnie uznali ten wypadek za próbę swego egzaminu. Najpierw zjawiła się organizacja Amgot, organ militarno-politycznej administracji na „uwolnionych" terenach. Jest to jedna historia cierpień, którą, gdyby jej eksperymenty nie były dokonywane na żywym organiźmie nieszczęśliwego narodu włoskiego, możnaby nazwać niszczącą siebie samą tragikomedią. A przecież jakież to pochwały sypały się ze strony angielskiej pod adresem owej organizacji Amgot, w czasie jej dziewiczej podróży na Sycylię. Tutaj miano w drodze „kunsztownego i genialnego" połączenia „militarnej stanowczości i politycznej wielkoduszności" zademonstrować przed oczyma świata, przede wszystkim jednak wobec pozostałych przewidywanych ofiar wyzwolenia w Europie niezrównaną, historycznie wypróbowaną zręczność Anglii w kierownictwie i rządzeniu. Przede wszystkim zamierzano przez prawdziwie błyskawiczne spacyfikowanie pokazać Niemcom, jak można przez jedną noc z okupowanych militarnie terenów i wrogów uczynić pewnych przyjaciół. Ażeby długo nie rozwlekać się: Okazało się bardzo szybko, że Amgot za słabą była do życia i zanadto silna biurokratycznie, by umrzeć, ponieważ chwilowe jej próby łagodzenia zagadnień politycznych łamały się o twarde wymogi militarnej okupacji. Nie ma już dzisiaj nikogo w Anglii, ktoby nie uważał Amgot za poroniony płód i nikogo na Sycylii, ktoby nie widział w niej znienawidzonej, obłudą zamaskowanej organizacji kolonialnego wyzysku. Naród włoski co raz mocniej odczuwa głód, nędzę i upokorzenie. Lecz Sowiety z rosnącym zadowoleniem przyglądają się szybkiemu znikaniu resztek demokratycznego prestiżu.

Zainteresowanie Stanów Zjednoczonych próbą na Sycylii i w Południowych Włoszech było z początku bardzo znaczne, a to zgodnie z ich jawnymi zamiarami stworzenia również tutaj przyczółka mostowego dla kapitalizmu amerykańskiego. Warunki dla pierwotnych planów Wallstreet zdawały się być wszędzie pomyślne, ponieważ szef organizacji Amgot, lord Francis Rennel of Rodd, był i jeszcze jest jednym z najbardziej bezwzględnych przedstawicieli Wall street w londyńskiej City. Lord Rodd był przed wojną, a następnie w czasie wojny kierownikiem włoskich audycyj angielskiego radia. W czasie naszej działalności przed wojną w Londynie mieliśmy kilkakrotnie okazję spotykać się z lordem Roddem. Przypominamy sobie jego fatalistyczne słowa o ustąpieniu Anglii na rzecz młodszego partnera Stanów Zjednoczonych, oraz jego przekonania, że Anglia w wypadku nowej wojny wcześniej czy później będzie musiała zawrzeć najpierw gospodarczą i finansową a później tak że polityczną unię ze Stanami Zjednoczonymi. Lord Rodd zatem na swoim nowym urzędzie jako szef Amgot mógł się stać idealnym wprost przedstawicielem interesów amerykańskich, gdyby podporządkowany mu aparat aż tak dalece nie zawiódł i gdyby wielki sowiecki kontrpartner nie wyciągnął mu z rąk bardzo szybko wszystkich kart.

Jeśli chodzi o stosunki na Sycylii oddajmy głos naocznemu świadkowi angielskiemu. Przedstawiciel brytyjskiej armii okupacyjnej pisał w lutym bież. roku w angielskim tygodniku „New Statesman and Nation": „Inwazja na Sycylię była nie tylko generalną próbą militarnej, lecz także politycznej inwazji na Europę. Zdawało się, że pomyślny wynik jest pewny". Mimo to zmuszony jest Anglik stwierdzić, że owa próba, jako przykład stała się druzgocącym niepowodzeniem. „Szeroko zakrojone niedożywianie stało się dzisiaj prawem na Sycylii. Inflacja cen i drożyzna, jaką Niemcy przeżyły w najgorszym okresie czasu swego rozkładu po ostatniej wojnie, ściska dzisiaj swymi kleszczami Sycylię... Ludzie na Sycylii zaprzestali już pytać naszych żołnierzy, kiedyż wreszcie przywieziemy obiecane produkty spożywcze. Zamiast tego pojawiły się, jak n. p. w Messynie na porządku dziennym demonstracje głodowe po miastach. Najgroźniejszą oznaką naszej niemocy w zwalczaniu trudności aprowizacyjnych jest wstrząsający fakt, że kobiety, których mężowie służą w armii włoskiej, zmuszone zostały do prostytucji. „Oswobodzone" kobiety sprzedają swe ciało za jedną konserwę mięsną. Szkolnictwo i służba zdrowia całkowicie się załamały. Całe prowincje pozostały bez lekarzy i bez lekarstw. Sycylijczycy czują się zdanymi na samowolę małych urzędników, którzy nie rozumieją ich języka i nie mają zrozumienia dla potrzeb i wymagań narodu. W ten sposób ludzie na Sycylii pędzą niby drzewa wyrwane po spienionych wodach w chaos powojenny. Nie uczyniliśmy niczego, by ich zatrzymać i pokierować nimi, nie uczyniliśmy niczego, by dać im odczuć, że głoszona przez AngloAmerykanów demokracja stanowi dla nich właściwą drogę". To wyznanie, napisane w pół roku po zajęciu Sycylii, nie wymaga wcale komentarzy.

Co jednak myśli się w Anglii o dzikich pociągnięciach zygzakowatych rządu Badoglio a następnie o tragikomedii tak zwanych włoskich partyj demokratycznych, to znaczy o dzikim chaosie zwalczających się partyj emigracyjnych à la Croce i Sforza? Churchill oświadczył w swojej ostatniej mowie w izbie gmin, że Anglo-Amerykanie gotowi są w dalszym ciągu współpracować z Badoglio i z Victorem Emanuelem, przy czym w każdym razie położył on nacisk na słówku „tymczasowo". Lewica angielska zarzuca konserwatystom i Churchillowi uprawianie w południowych Włoszech „polityki Metternicha". Zgodni jednakowoż są w Anglii wszyscy w okazywaniu jak najbardziej nieukrywanej pogardy i obojętności wobec murzynów, którzy swoje już zrobili. Tak zwany kongres partyj włoskich, który przed tygodniem obradował w Bari wysłał „adres" do angielskiej izby gmin. Rzecznik angielskiej izby gmin nie uważał nawet za potrzebne, wspomniane pismo odczytać. Powiedział on tylko, że depesza wywieszona została na korytarzu, „jeśli treść jej kogo interesuje, może ją tam odczytać". Dla ostatecznej ironii „wyzwolone" związki robotnicze w południowych Włoszech zapowiedziały „strajk protestacyjny" przeciwko swym wybawcom, to znaczy przeciwko mowie Churchilla w Izbie Gmin, w której to mowie odwołał on przyrzeczenie karty atlantyckiej w odniesieniu do Włoch i utrzymał popieranie Badoglio. Badoglio zaś zaprotestował ze swej strony przeciwko urządzonemu w Bari „kongresowi" i domagał się by go wreszcie uznano jako sprzymierzeńca. Lewica angielska zarzuca swemu rządowi, że zlekceważył konferencję w Bari. „New Statesman and Nation" pisze w tej sprawie: „Dlaczego prasa angielska nie pisze nic o konferencji w Bari i dlaczego milczy radio angielskie? Dlaczego przy tej okazji Eden nie wygłosił wielkiej mowy, jakby to uczynił Palmerston i Gladstone, że w końcu wypełniliśmy nasze przyrzeczenie co do odbudowy demokracji we Włoszech? Faktem jest jednak, że budynek, w którym odbywała się konferencja w Bari, otoczony był uzbrojonymi policjantami... Gdzież jest angielskie przewodnictwo w sprawach kontynentalnych?

W ten sposób „próba" zawiodła na całej linii, lecz przecież powszechna panuje zgoda co do tego, że wyzyskiwanie Włoch i ich byłych posiadłości zamorskich robi dobre postępy i rozwija się zupełnie „planowo".

Największe oszustwo
w dziejach świata
„Times" demaskuje zakłamanie karty atlantyckiej

SZTOKHOLM. (DNB). Karta atlantycka, ogłoszona przez Roosevelta i Churchilla z bezprzykładnym nakładem agitacji jako przyrzeczenie obecnego stulecia i jako rzucona społeczeństwom świata przynęta, jest uznana od dawna jako największe oszustwo w dziejach świata. Angielski minister spraw zagranicznych Eden przyznał się już do owego oszustwa, a za nim przyznaje to teraz co raz więcej głosów w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Zasługuje na uwagę, że obecnie również „Times" poniechał wstydu, i chociaż w zawiłej formie oświadczył w swoim artykule wstępnym, w którym w zawiłej formie, dającej wyczuć zakłopotanie tego wyznania, że karta atlantycka jest tylko przynętą i strzępem papieru. „Times" stwierdza mianowicie, „że nigdy nie miało się zamiaru opierać polityki na postanowieniach karty atlantyckiej". Brytyjski dziennik pozwala stwierdzić, że karta atlantycka również nie powinna być dla aliantów dokumentem warunków dla mającego nastąpić pokoju. „Times" wreszcie nie może ukryć niesłychanego bezwstydu tej wielkiej manipulacji kłamstwa i zauważa dalej: „Całkowite poniechanie zawartych w karcie atlantyckiej postanowień stałoby się w każdym wypadku dla prawa samostanowienia narodów krokiem, którego karygodne skutki stałyby się nieuniknione". Obłudnie jednak stwierdza ten dziennik dalej: „ale przytrzymywanie się zasady samostanowienia narodów kosztem postulatów wojskowej polityki bezpieczeństwa i organizacji gospodarczej byłoby jeszcze fatalniejszą rzeczą.

W ten sposób więc usiłuje się zwodzić okłamane wielką zdradą Roosevelta i Churchilla narody.

Żydzi i komuniści w roli grabieżców
kościołów i morderców proboszczów

VICHY. (DNB). Żydzi i komuniści, którzy pod płaszczykiem narodowego ruchu oporu wprowadzają nieporządek, nie wahają się również plądrować kościoły i mordować proboszczów. Drzwi pewnego kościoła w miejscowości Sassignac (koło Bergerac) zostały rozerwane przy pomocy ładunku wybuchowego, a następnie obrabowano zakrystię. Szyby okienne znajdujących się w pobliżu domów zostały wybite wskutek eksplozji ładunku.

W miejscowości Jumilhac został napadnięty przez bandytów proboszcz w czasie drogi do sąsiedniej gminy, następnie obrabowany i zamordowany. Zwłoki rzucili bandyci do rowu.

Wezuwiusz wyrzuca
wielkie masy lawy

MADRYT. (DNB). Prof. Giuseppe Imbo, kierownik obserwatorium znajdującego się na stokach Wezuwjusza, oświadczył w czasie pewnej rozmowy, że wulkan w ciągu godziny wyrzuca z siebie według jego oceny około miliona metrów sześciennych lawy. Nie robiąc żadnych określonych przypuszczeń, wypowiedział on zdanie, że jest rzeczą w wysokim stopniu nieprawdopodobną, żeby ów wybuch lawy mógł trwać dłużej aniżeli parę dni. Obawia się on, że miasto Carcola zostanie zalane lawą. Jako najbliższe zagrożone miejscowości są wymieniane San Giorgio, Cremano i Portici. Za radą profesora przystąpiono natychmiast do ewakuacji miejscowości Corcola.

Imbo oświadczył dalej, że wprawdzie wybuchy lawy z Wezuwjusza trwają z niezmniejszoną siłą, ale że dotychczas nie ma żadnych znamion, żeby wybuch ten przybrał eksplozywny charakter i żeby miały nastąpić jako zjawiska towarzyszące boczne wybuchy i trzęsienie ziemi. Prawdopodobnie osiągnęły wybuchy swój punkt szczytowy w południe i we wtorek wieczorem, gdy około godz. 17.30, a następnie 20.30 wyrzucał z siebie wulkan olbrzymie masy lawy, popiołu i dymu. Wkrótce po pierwszym z tych dwóch wybuchów obliczył Imbo, że wyrzucona lawa osiągnęła wysokość 1200 stóp, a dym jednej mili.

SZTOKHOLM. (DNB). Reuter musiał w komunikacie z kwatery głównej lorda Mountbatten'a podać, że Japończycy przeszli granicę indyjską. Japończycy skierowali swą wielką ofenzywę z uderzeniem na Imphal. Znajdują się oni na północ od Tiddim w marszu i ostrzeliwują drogę do Imphal.

Plutokraci bez maski
Kobiety i dzieci wydane na łup nędzy

SZTOKHOLM. Poseł partii pracy Edith Summerskill zaatakował ostro w izbie gmin ministerstwo zdrowia. Wyjawił on fakt, iż pracujące w Anglii kobiety w ostatnim okresie ciąży i w pierwszych tygodniach po urodzeniu nie mają prawa do podejmowania zasiłków chorobowych. Sprawa ta z naciskiem została podkreślona w okólniku ministerstwa zdrowia. Poseł nazwał ów okólnik „iście diabelskim dokumentem" i oświadczył, iż jest on wyrokiem śmierci dla tysięcy dzieci. Przytoczył on przykłady, z których wynika, że kobiety muszą pracować w ostatnich tygodniach przed urodzeniem jak również w pierwszych tygodniach po urodzeniu. Muszą one wykonywać ciężkie prace, jak również nie posiadają prawa pierwszeństwa w załatwianiu zakupów oraz w czasie ataków lotniczych w schronach. Stan ten jest skandaliczny i hańbi Anglię w oczach całego świata.

Poseł partii pracy Buchman oświadczył, że nie byłoby to niespodzianką, gdyby w Szkocji powstały w najbliższym czasie ruchy antyangielskie podobne do antyangielskich ruchów w Irlandii. Poseł odtworzył straszliwy obraz stosunków w dzielnicach robotniczych w wielkich miastach szkockich. Przyczyna wzrostu śmiertelności wśród dzieci i rozprzestrzeniania się gruźlicy znajduje się przede wszystkim w nadzwyczajnie złych warunkach mieszkaniowych. Sekretarz stanu dla spraw Szkocji oświadczył w związku z tym, że rozwiązanie tego problemu jest bardzo ciężkie. „Jeżeli się wydobędzie rodziny z przepełnionych nędznych pomieszczeń, w których przepełnienie przyczynia się do wzrostu śmiertelności, to również w nowych dzielnicach wzrośnie śmiertelność, ponieważ komorne tam jest wyższe, a stosownie do tego ludzie będą mieli mniej pieniędzy na kupno artykułów spożywczych".

Z oburzeniem stwierdzili liczni posłowie, że rząd zamierza widocznie posłużyć się tym głupim wykrętem, aby nic nie uczynić.

Marsz do ojczystych Indyj
Tojo składa gratulacje armii narodowej
Wszystkie wyzwolone obszary podporządkowuje się natychmiast prowizorycznemu rządowi Wolnych Indyj

TOKIO. (DNB). 22. 3. „Obszary Indyj, zajmowane w trakcie obecnych działań wojsk narodowo-indyjskich i japońskich przechodzą natychmiast pod zarząd prowizorycznego rządu Indyj" — oznajmił premier Tojo w oficjalnym oświadczeniu.

W deklaracji tej mówi się: „Hinduska armia narodowa pod rozkazami przywódcy rządu Wolnych Indyj, Subhas Chandra Bose'go, współdziałając z wojskami japońskimi przystąpiła do długo oczekiwanego marszu do ojczystych Indyj. Fakt, że w przeciągu krótkiego czasu półtora roku od utworzenia prowizorycznego rządu Wolnych Indyj wojska armii narodowej energicznie posuwają się naprzód, daje okazję do najserdeczniejszych gratulacyj. Radość 400 mil. Hindusów, którzy przez wiele lat cierpieli tyranię i prześladowanie Anglii, musi być niezmierna. Zamiarem Japonii jest zniszczyć wpływy nieprzyjacielskie i pozostawić Indie całkowicie w ręku narodu hinduskiego. Wszystkie terytoria Indyj, do których dociera armia narodowa podporządkowuje się natychmiast administracji prowizorycznego rządu Wolnych Indyj. Uważamy za rzecz pewną, że ze względu na rosnący entuzjazm patriotyczny narodu hinduskiego, witającego z radością ofenzywę armii narodowej, oswobodzone tereny szybko się będą powiększać i że w końcu niepodległość Indyj zostanie zapewniona. Niezawisłość Indyj ma swe podstawy we wspólnej woli całej Azji Wschodniej i w dążeniu świata do sprawiedliwości. Ci, którzy w walkach przeciwstawiają się wyzwoleniu Indyj, muszą być uważani za wrogów sprawiedliwości. Nie wolno nam sądzić, że droga do wspomnianego wyzwolenia będzie łatwa. Żywię niepłonną nadzieję, że naród i wojsko Indyj będzie w każdym kierunku współdziałać i pokona wszelkie trudności, by kontynuować swój marsz do zwycięstwa. W tym samym momencie powtarzam, że Japonia jest jak najmocniej zdecydowana nie szczędzić żadnego trudu dla użyczenia jak najdalej idącego poparcia".

Egipt nie chce przyjąć żadnego żyda
Energiczne dementi ministra sprawiedliwości

SOFIA. (DNB). Wobec rozpowszechniania przez londyńską służbę informacyjną komunikatu, że rząd egipski wyraził zgodę na przyjęcie do kraju 5000 żydów, minister sprawiedliwości Absalam energicznie zdementował tę informację, jak również obalił twierdzenie, że rząd egipski był rzekomo przygotowany na przyjęcie do kraju jakichkolwiek uchodźców. W przedłożonym parlamentowi oficjalnym oświadczeniu rząd egipski zwrócił uwagę na to, że nigdy nie dawał zezwoleń dla emigrantów z prowadzących wojnę krajów do osiedlenia się w kraju. Pewnym osobom było zezwolone przebywać w kraju albo w utworzonych obozach aż do dalszej podróży do innych krajów. Jednak nie dano im swobody ruchów wewnątrz kraju.

Krótkie wiadomości

SZTOKHOLM. (DNB). We środę lądował znowu przymusowo w Szwecji amerykański czteromotorowy bombowiec, tym razem na wyspie Gotland. Załoga, składająca się z 10 osób, została internowana przez szwedzkie władze wojskowe.

SZTOKHOLM. (DNB). W przemyśle okrętowym, lotniczym i technicznym w Belfaście strajkuje około 20.000 robotników.

SZTOKHOLM. (DNB). W kopalniach w południowej części Yorkshire strajkuje jeszcze około 20.000 górników.

GENEWA. (DNB). Jak obecnie z południowych Włoch donoszą, w dniu 3 marca zmarło wskutek zatrucia gazem węglowym 426 żołnierzy Badoglio w czasie, gdy pociąg z transportem zmuszony był zatrzymać się w pewnym tunelu w południowych Włoszech. Przeprowadzone przez alianckie władze wojskowe śledztwo wykazało, że nieszczęście wydarzyło się wskutek wypadku „siły wyższej". Wypadek wywołany został czadem w tunelu. Para łącznie ze śliskimi szynami spowodowała zatrzymanie się pociągu.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak we środę podano w Londynie do wiadomości, „w pewnym miejscu w Anglii" podczas ćwiczeń poniosło śmierć 29 i odniosło rany 8 żołnierzy amerykańskich wskutek niespodziewanego wybuchu materiałów wybuchowych.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak podaje Tass, G. N. Sarbin został zamianowany ambasadorem Związku Sowieckiego w Kanadzie.

To nie są przeciętne oddziały

Sama Anglia musi oddać najwyższe uznanie obrońcom z Cassino

SZTOKHOLM. (DNB). Bohaterska walka niemieckich oddziałów w Cassino zmusza sama przez się nieprzyjacielską prasę do wyrażenia podziwu i uznania. Wojskowi krytycy angielskich dzienników wyciągają z tego naukę, która równocześnie jest wyjątkowo niepochlebna dla anglo-amerykańskiego dowództwa wojennego.

Londyńska służba prasowa, która z całą pewnością chciałaby przedstawić lepsze wiadomości z Cassino, musi jednak wypowiedzieć zamiast tego parę słów o godnej naśladowania postawie niemieckich obrońców. Dosłownie oświadcza służba prasowa w pewnej audycji z Neapolu w nocy dnia 20 marca: „Nie są to zwykłe niemieckie oddziały, składają się one ze specjalnie wyszkolonych członków partii i żołnierzy pierwszej dywizji lotniczej. Są to oddziały wytrwałe, ale nie posuwają się w swej zaciętości aż do samobójstwa. Okazują one straszliwy opór".

W komunikatach dla krajów zaoceanicznych wypowiada londyńska służba prasowa jedynie obowiązującą tezę: „Gdzie tylko walczy niemiecki żołnierz, walczy on dzielnie i z takim zawziętym zdecydowaniem, że byłoby rzeczą głupią zaprzeczać temu. Niemiecka machina wojskowa pozostaje potwornie wielka, oraz przemysłowa produkcja Niemców jest jeszcze ciągle wielkim niebezpieczeństwem".

W innym komunikacie mówi się co następuje: „Nie ma w Wielkiej Brytanii takiego odpowiedzialnego polityka, któryby dziś nie mówił, że jest rzeczą równie konieczną pamiętanie o potędze Niemiec, jak to zawsze miało miejsce".

Bardzo krytycznie omawia wojskowy korespondent „Daily Telegraph" generał Martin, walki w Cassino. Anglo-amerykańskim zamiarom, iż lotnicze bombardowanie może złamać niemiecki opór, przeciwstawia on doświadczenia ostatniej i obecnej wojny, które dowodzą, że nieprzyjaciela można tylko tak długo unieszkodliwiać, jak długo trwa samo bombardowanie. Samo bombardowanie nie zniszczy nigdy nieprzyjaciela. Także samo odrzuca generał Martin użycie ciężkich bombowców, a to na podstawie doświadczeń zdobytych w tego rodzaju atakach w Cassino. Dochodzi on do końcowego wniosku, że pomimo zrzucenia 2500 ton bomb na teren Cassina oraz pomimo późniejszego obstrzału artylerii, natrafiały w atakach oddziały Nowozelandczyków i Hindusów na niezwykle silny opór niemieckich żołnierzy. Musieli oni, tak mówił Martin, oczyszczać ruiny miasta od „fanatycznie odważnych niemieckich spadochroniarzy". Spadochroniarze ci rozmieścili swoje punkty oporu w piwnicach i w domach, oraz przy pomocy wysadzenia części zabudowań, tworzyli z gruzów dodatkową ochronę nad piwnicami. Tego rodzaju punkty oporu mogą być rozbite tylko przy pomocy celnego trafienia większej bomby".

W artykule wstępnym „News Chronicle" swierdza się, że w Anglii śledzi się z wielkim zainteresowaniem przebieg bombardowania Cassino i jego oddziaływanie na niemiecki opór. Istnieje na razie teoria, stwierdza się w artykule, której się trzymają anglo-amerykańscy strategicy z uporem, że wielki atak lądowy osiągnie skutek, jeżeli poprzednio zbombarduje się nieprzyjacielskie umocnienia. Obrona, wyjaśnia się dalej, po tego rodzaju bombardowaniu jest osłabiona do tego stopnia, że może jeszcze przeciwstawić atakującym tylko słaby opór. W Cassino usiłowano teorię tę wprowadzić w życie, jednak nie można zauważyć tego po obronie niemieckiej, by obrońcy osłabli chociaż trochę, albowiem zarówno teraz jak i przedtem muszą anglo-amerykańskie oddziały staczać ciężkie walki, podczas gdy Niemcy okazują ciągle co raz to twardszy opór. Dlatego trzeba obecnie skłonić się do zdania, że również ciężkimi atakami lotniczymi nie można wiele osiągnąć przeciw głęboko tkwiącym i dobrze przygotowanym stanowiskom obronnym i że ich zdobycie pozostaje nadal trudnym zadaniem.

Japoński robotnik —

najważniejszym czynnikiem japońskiej gospodarki

Generał Tôjo, występując w charakterze premiera ministrów i ministra uzbrojenia, w związku z udzieleniem pierwszych zleceń nowym towarzystwom, wysunął na czołowe miejsce sprawę pełnego wykorzystania sił robotniczych w Japonii. Powiedział on dosłownie: „Sprawa pełnego wykorzystania ludzkiej pracy wymaga największej uwagi. Ważnym jest również wykorzystanie surowców i środków finansowych, ale największe znaczenie ma systematyczne wykorzystanie sił robotniczych. Nie ma w tym żadnej przesady, że wynik naszych wysiłków w kierunku podniesienia produkcji zależy li tylko od tego, czy w Japonii rozporządzalna siła robotnicza będzie lub nie będzie w pełni wykorzystana".

Szczególne podkreślenie tego punktu pozwala wyraźnie rozpoznać, że sprawa zaopatrzenia w surowce jest dziś dla Japonii całkowicie rozwiązana i że w Japonii już nie zachodzą więcej jakiekolwiek kwestie finansowania. Ta okoliczność jest zwłaszcza dla tego bardzo interesującą, że niedostatek surowców oraz przeforsowanie środków finansowych stanowiły główny argument gospodarczo - politycznej propagandy w państwach nieprzyjacielskich, na podstawie czego przepowiadano szybkie załamanie się japońskiej gospodarki zaraz po wybuchu wielko-wschodnio-azjatyckiej wojny.

Zasoby gospodarcze południowo-azjatyckich obszarów, które dziś szeroko stoją do dyspozycji japońskiego przemysłu po dwuletnim zajęciu przez Japończyków, zmieniły poprzedni brak surowców w nadmiar ich, zwłaszcza w odniesieniu do zaopatrzenia w surowy kauczuk, ropę, cynę, wolfram, mangan, rudę żelazną, boksyt i oleje roślinne. W dziedzinie finansowej w sposób widoczny ujawnia się już udział wszystkich państw wielkiej przestrzeni wschodnio-azjatyckiej w ponoszeniu kosztów wojennych. Taki udział leży we własnym interesie wszystkich krajów; potrzebne na to sumy nie osiągają wcale wysokości kapitałów, jakie przed wojną płynęły do kieszeni amerykańskich, brytyjskich i holenderskich finansistów. Jeżeli więc obecnie premier ministrów Tojo wykorzystanie siły robotniczej ujmuje jako czołowe zadanie kierowników zakładów — daje on przez to świadectwo zupełnie zdrowego stanu japońskiej gospodarki, ponieważ japońskie rezerwy sił robotniczych jeszcze nie zostały napoczęte; siła robotnicza narodu japońskiego była od dawna najważniejszym czynnikiem japońskiej gospodarki.

Gazeta francuska o losie Europy

VICHY. (DNB). Los Europy jest losem Francji — oto myśl przewodnia artykułu wstępnego gazety rządowej „Moniteur". To, że los Francji związany jest z losem Europy, nie ulega, jak zaznacza gazeta, żadnej wątpliwości. Gdy zginie Europa, wówczas i zagłada Francji staje się nieunikniona. Wystarczy przypomnieć sobie oświadczenia Anglo-Aerykanów, marszałka Smutsa i innych w sprawie celów wojennych tak zwanych aliantów, pisze dalej gazeta, by zrozumieć, jaki los czeka Europę w razie zwycięstwa tych mocarstw. Zwycięstwo aliantów byłoby zwycięstwem Stalina. Zwycięstwo zaś Stalina stałoby się końcem Europy i Francji.

Żyd Szwernik

Na ostatnim posiedzeniu rady najwyższej Związku Sowieckiego wybrano „jednogłośnie" żyda Szwernika na przewodniczącego prezydium rady najwyższej Związku Sowieckiego. Od roku 1915 należy on do partii bolszewickiej i był uznany w jej spisach za najbardziej zaufanego z pośród zaufanych zwolenników Stalina (a więc nie Lenina). Do początku 20 roku wahał się on niezdecydowanie między różnymi opozycyjnymi grupami zwróconymi przeciw Leninowi socjal-demokratów, i Lenin też stosownie do tego go określał, nazywając go „oportunistą i pozbawionym charakteru gadułą".

Po śmierci Lenina w roku 1924 przyjął go Stalin z otwartymi ramionami. Nowy faworyt okazał się szczególnie „zasłużonym" swoim bezwzględnym postępowaniem ze wszystkimi jeszcze nie straconymi trockistami. W charakterze sekretarza leningradzkiego okręgu partii komunistycznej zwalczał on przede wszystkim swego współziomka Zinowiewa-Apfelbauma. Ponieważ ten, jako były zwolennik partyjny Trockiego nie mógł nic przeciwdziałać przeciw występującemu z potęgą GPU Szwernikowi, — pozostał sekretarz partii „tryumfującym" zwycięzcą. W ten sposób zyskał sobie on co raz więcej zaufanie Stalina, który mu wyraził swoją „wdzięczność" w formie bogatych bolszewickich uposażeń. Szwernik wspina się obecnie co raz to wyżej po szczeblach drabiny bolszewickiej hierarchii. W końcu został powołany w 1930 r. na stanowisko sekretarza rady centralnej związków zawodowych. Nie zawiódł on również oczekiwań jakie pokładał Stalin w nowym kierowniku związków zawodowych. Szwernik przeobraził związki zawodowe w organizację służącą do ucisku mas robotniczych. Pod płaszczykiem ciągle powtarzanego hasła „związki zawodowe są szkołą komunizmu" utworzył on z organizacyj robotniczych agentury przymusu.

W zasadniczej sprzeczności ze wszystkimi socjalistycznymi pojęciami została skrępowana w ten sposób także najmniejsza samodzielności związków zawodowych, których organizacja była tylko pustą formą, pozbawioną treści. I tak zostali robotnicy Związku Sowieckiego przekształceni w niewolników państwa. Po przeprowadzeniu tej „wysokiej misji" pozostawał przez pewien czas Szwernik jako „bezrobotny". Wprawdzie „wybrano" go na przewodniczącego „rady narodowości" Związku Sowieckiego, jednak urząd ten dawał mu za mało możliwości działania. Gdy mianowano go przy końcu ubiegłego roku kierownikiem sowieckiej delegacji związków zawodowych na kongres w New Port, ponownie nadarzyła się możliwość wysunięcia się na pierwszy plan zainteresowania. Na tym kongresie sowiecki kierownik związków zawodowych ku zdziwieniu swoich anglo-amerykańskich gospodarzy najzupełniej nieoczekiwanie przedstawił w centralnym punkcie dyskusji stalinowskie żądanie drugiego frontu. To mogło wpłynąć na Stalina, że powołał on Szwernika na wysokie stanowisko przewodniczącego prezydium rady najwyższej Związku Sowieckiego.

(„W. Z.")

Nowe konstelacje gwiazd

na firmamencie w marcu

20-go marca przekroczyło słońce w swojej rocznej drodze ruchy w kierunku północnym i w tym momencie rozpoczęła się w sensie astronomicznym wiosna. W końcu miesiąca słońce utrzymuje się blisko przez 13 godzin ponad horyzontem, a w następnych tygodniach dzienne naświetlenie słoneczne wzrastać będzie jeszcze więcej. Dopiero około godziny 19 zapada pełny zmrok, a kto w tym czasie zwróci swój wzrok na gwieździste niebo, ujrzy tam na południu przyćmiewającą wszystko swym blaskiem planetę Jowisza. Mars i Saturn znajdują się w godzinach wieczornych na południowym zachodzie. Widzialność Wenus jako jutrzenki zbliża się do końca. Jedynie tylko przez niecałą godzinę przed wschodem słońca jaśnieje ona jeszcze w marcu we wschodniej części sklepienia niebieskiego. Natomiast w ostatniej dekadzie miesiąca dobrze widoczny jest Merkury; przy czystym powietrzu można go wyszukać w godzinach wieczornych w zachodniej części nieba.

Konstelacje gwiazd stałych zaczynają w marcu zmieniać swe oblicza na sklepieniu niebieskim. Nowe gwiazdozbiory zjawiają się w miejsce tak wspaniałych w ostatnich tygodniach konstelacyj zimowych. Przez krótki jeszcze czas oglądać można te wspaniałe gwiazdy wielkiego i małego Psa, Oriona, Byka i Bliźniąt w zachodniej części nieba, dopóki promienie słoneczne nie uczynią ich niewidzialnymi. Wysoko na południu znajdujemy obecnie Nutwen, a Wielki Wóz zbliża się do zenitu. Na wschodzie wpada w oko różowo świecąca gwiazda. Jest to Arktur, najjaśniejsza z gwiazd Łodzi. Niedaleko od niej dostrzec można małą grupę gwiazd, stanowiących północną Koronę. Późnym wieczorem wschodzi na południowym zachodzie Spica. Głęboko na północnym horyzoncie osiągają Cepheus i Casiopea swoje najniższe stanowisko podczas całodziennej drogi; dlatego też w okolicy tych gwiazd położone mgławice drogi mlecznej nie czynią prawie żadnego wrażenia. Na północno-zachodnim horyzoncie widać znikające ostatnie gwiazdy Andromedy.

Księżyc znajdował się 1 marca w pierwszej kwadrze, a 10-go była pełnia. Już w kilka dni później wschodził on dopiero koło północy, a 17 marca znalazł się w ostatniej kwadrze. **Po nowiu, który nastąpi w dniu 24 marca, osiągnie on znowu pierwszą kwadrę 31 marca.**

Walka o arabską ropę

Przedstawiciele amerykańskich ministerstw popierają projekt budowy rurociągu

GENEWA. (DNB). Jak donosi się z Waszyngtonu, przedstawiciele amerykańskich ministerstw wojny i marynarki, oraz przedstawiciele generalnych sztabów przedłożą w tym tygodniu sprawozdania w senacie przed specjalną komisją do zagadnień naftowych. Według komunikatu sprawozdawcy U. P. wystąpią oni z projektem natychmiastowego przystąpienia do budowy rurociągu. Jako powód przytoczą oni, że zwłoka może oznaczać ich ewentualną utratę obecnego opanowania pretensji naftowych amerykańskich towarzystw, i że interes wojenny zostanie pokrzyżowany o ile możliwie w najbliższym czasie nie zostanie przeciągnięty rurociąg. Ma się na uwadze, że budowa potrwa najmniej 18 miesięcy.

Przepisy policyjne

dla rowerzystów podczas jazdy na ulicach miasta

1) Nie uczyć się jeździć na rowerze na ulicach lub na drogach przeznaczonych dla ruchu ogólnego. Uczyć się można na podwórkach lub innych ustronnych miejscach.

2) Jeździć na rowerze można tylko wówczas, jeśli się opanuje dobrze jazdę na rowerze. Należy również znać dobrze przepisy o ruchu.

3) Jechać tylko tą drogą, która jest przeznaczona dla ruchu ogólnego. Nie wolno jechać chodnikiem. Chodnik jest przeznaczony tylko dla pieszych. Pamiętać, że jadąc chodnikiem może wydarzyć się szybko wypadek, oraz wprowadza się przez to chaos w ruchu pieszym.

4) Jeżdżący na rowerze niezbyt pewnie powinni unikać dróg publicznych. Zabrania się rowerzystom jeżdżenia na ulicach i drogach publicznych:

a) dzieciom do lat 10;

b) jeździć tylko pojedyńczo. Jeśli jest odpowiednie miejsce na rowerze można wieźć dziecko do lat 6-ciu, w ten sposób by nie przeszkadzało w kierowaniu rowerem. **Pamiętać o tym, że za nieprzestrzeganie przepisów dla rowerzystów dzieci do lat 17 odpowiedzialni są rodzice lub opiekunowie.**

5) Jadąc ster należy trzymać cały czas w rękach, a nogi mieć na pedałach. **Nie wypuszczać steru z rąk**

6) Nie zaczepiać się podczas jazdy do auta lub wozu. Nie zaczepiać przy rowerze żadnych wózków. Jadąc nie prowadzić z sobą drugiego roweru.

7) Nie jechać między dwoma autami lub pojazdami, gdyż z tego łatwo może wyniknąć nieszczęśliwy wypadek. Należy przeczekać nim one miną.

8) Pamiętać, że rowerzyści muszą przestrzegać ogólnych przepisów o ruchu i jechać tylko prawą stroną. Jadąc patrzeć naprzód, nie oglądać się za siebie.

9) Zabrania się na ulicach lub drogach jechać szybko obok siebie dwóm rowerzystom.

10) Nie jeździć na zepsutym rowerze, należy go przedtem dobrze obejrzeć:

a) sprawdzić hamulec, by w razie potrzeby zahamować rower,

b) przymocować dobrze latarkę elektryczną przy sterze, a z tyłu roweru specjalne czerwone szkiełko,

c) dzwonek powinien być niezepsuty,

d) posiadać przy rowerze specjalny znak rowerowy i numer.

Tu mówi Związek Zawodowy

W niedzielę 26. III. o godz. 11, w kino „Cassino" i „Wehrmacht II" zamknięte przedstawienia dla dorosłych.

Oddział Wileńskiego Związku Zawodowego „Wypoczynek i Radość Życia" urządza:

W niedzielę 26. III. o godz. 14, 23 (33) „Popołudnie Rozmaitości" w Wielkiej Sali Koncertowej. W programie biorą udział: Solistka — Paulauskiene (sopran), aktorka — Bielicka, solista operowy — Sauka (baryton), aktorzy — Gustaitis, Kernagis i Łukaszewicz, soliści — Rutkowski (skrzypce) i Dijokevićius (flet), baletnice opery wileńskiej — Jamantaite, Dubickaite i Bilyda, Orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makaćinasa, przy fortepianie — Szeligowski.

W czwartek 31. III. o godz. 17.30 w Teatrze Miejskim będzie wystawiona opera „Madame Butterfly".

W niedzielę 2. IV. o godz. 14, w Wielkiej Sali Koncertowej 24 (39) „Popołudnie Rozmaitości" ze specjalnym na ten dzień programem. W programie biorą udział: Solistka — Kaupelyte-Kaveckiene (sopran), solistka—Biruta Savicka, solista operowy — Liepas, aktorzy — Mircaite, Duszyński i Łukaszewicz, pisarz — Inćiura, soliści — Rözler (cello) i Gaudrimas (róg angielski), oktet głosów żeńskich pod dyr. Szeligowskiego, orkiestra symfoniczna Związków Zawodowych pod batutą A. Makaćinasa.

We wtorek 11. IV. o godz. 18, w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się koncert fortepianowy prof. Stanisława Szpinalskiego. **W programie: Bach — Liszt, Scarlatti, Beethoven, Schuman, Chopin i inni.**

Bilety należy odebrać dziś i jutro przy ul. Gedymina 27, III piętro, pokój 320, tel. 1876.

Pewna liczba biletów jest zarezerwowana dla osób pojedyńczych.

— PREMIE DLA HODOWCÓW TYTONIU. Dyrekcja monopolu tytoniowego wydała ostatnio specjalne zarządzenie, w myśl którego hodowcy tytoniu otrzymują obecnie szereg ułatwień w pracach hodowlanych. Niezależnie od tego przewidziane jest udzielenie szeregu cennych premij za dostawę tytoniu papierosowego. Hodowcy, którzy dostawią do punktów skupu więcej niż 900 kg. tytaniu z 1 ha, za każdy kilogram nadwyżki otrzymają premie, między innymi pozwolenie na kupno odpowiedniej ilości papierosów. Należy zaznaczyć, że obecnie fabryka tytoniowa pracuje wyłącznie na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności. Obecnie produkowane są papierosy z tytoniu własnych hodowli i z tytoniu zagranicznego.

Wiadomości z dnia

24 Marzec.

PIĄTEK
Gabriela.

Wschód słońca 5.27
Zachód słońca 17.28

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 18.10 DO GODZ. 05.00.

— KONCERT RELIGIJNY. W niedzielę dnia 26 marca o godz. 16 odbędzie się w kościele Św. Kazimierza śpiew chórowy i solowy pod ogólnym mianem „Godzina wielkopostnego skupienia religijnego". Udział w tym biorą: chór żeński pod kierownictwem prof. T. Szeligowskiego oraz śpiewacy-soliści W. Pelczerowa, S. Grabowska, H. Sokoliński, Nowara i S. Markiewicz. W programie utwory Chopina, Moniuszki, Rossiniego, Stradellego, Szeligowskiego, Szuniewicza i Żukowskiego.

— ZMIANA NA STANOWISKU REKTORA PRAWOSŁAWNEGO SEM. DUCHOWNEGO. Zarządzeniem metropolity Sergjusza, został mianowany na stanowisko rektora prawosławnego seminarium duchownego, mit. protojerej J. Dzieczkowskij. Do dnia 20-go marca godność tę piastował mit. protojerej Winogradow. Prot. Winogradow przeszedł do pracy administracyjnej. (K)

— OGŁOSZENIE. Centrala Przemysłu torfowego w Wilnie (Zawalna 22) podaje do wiadomości, iż wszyscy robotnicy(ce), którzy pracowali na torfie w ostatnich latach mają zgłosić się w tym roku do pracy na torf do dnia 15 kwietnia na torfowiskach w Rzeszy, Morgi, przyst. kol. Kiena, Bezdanach i Podbrodziu.

Zgodnie z zarządzeniem Władz Niemieckich praca na torfie zwalnia od wyjazdu do Niemiec i innych prac przymusowych.

— W SPRAWIE OPŁAT NA RZECZ SAMOPOMOCY. Jak wiadomo, wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa wpłacają na rzecz Komitetu Samopomocy w Wilnie potrącany z pensji pracowników jednodniowy zarobek. Wymienione przedsiębiorstwa, które dotąd nie wpłaciły przewidzianych składek, proszone są o jak najrychlejsze zlikwidowanie zaległości, gdyż w przeciwnym razie będą nakładane kary pieniężne za spóźnienie.

— BILETY DO KIN PRZEDMIOTEM SPEKULACJI. Nie bacząc na szereg ostrzeżeń i surowych środków, jakie zastosowały władze policyjne na spekulantów sprzedających bilety do kin, wciąż jeszcze są liczne wypadki, że wiele osób nabywa bilety po cenach normalnych, by sprzedawać je później po cenach lichwiarskich. W związku z tym ostrzega się amatorów łatwego zarobku, że obecnie za tego rodzaju wykroczenia będą jeszcze surowsze kary.

— POŻAR Z PODPALENIA. Dnia 23 we czwartek o godzinie 0 min. 30 wybuchł pożar w niezamieszkanym domu drewnianym przy ulicy Zwierzynieckiej 41. Przybyli z V oddziału strażacy przystąpili do lokalizacji pożaru. Jak stwierdzono, jacyś nieznani sprawcy podłożyli ogień w piwnicy, skąd pożar szybko ogarnął resztę budynku. Po parugodzinnej walce z ogniem udało się strażakom go ugasić. Kilka dni temu usiłowano już raz podpalić ten sam dom, ale wówczas strażacy ugasili ogień w zarodku. (lf)

— ZATRZYMANO WIELU SPEKULANTÓW. W związku ze zbliżającymi się świętami ruch spekulacyjny wybitnie przybiera na sile. Onegdaj władze policyjne z urzędu regulacji cen zatrzymały na stacji cały szereg osób, które wiozły różne artykuły spożywcze z prowincji do miasta. Towar skonfiskowano i winnych oczekują bardzo surowe kary.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przedwczoraj na wąskiej ulicy Literackiej jakiś nieznany osobnik upadł tak nieszczęśliwie z chodnika na jezdnię, że zaszła potrzeba odwiezienia go do szpitala. Stwierdzono ciężkie obrażenie głowy.

— PROTOKUŁY. W dniu 21-go marca policja spisała 7 protokułów za niezaciemnianie okien, 4 za handel samogonem oraz 2 za pijaństwo.

— MŁODOCIANY NOŻOWNIK. We wtorek wezwano pogotowie ratunkowe do Sergjusza Gardziewicza (Tyzenhauzowska Nr. 2), którego przebił nożem po utarczce słownej dwunastoletni kolega. Zbiegłego nożownika poszukuje policja. Wypadek miał miejsce przy Hali w dniu 21 o godz. 18.30. (K)

— UDZIELONO POMOCY. Pogotowie ratunkowe w dn. 21 marca udzieliło pomocy w trzech wypadkach zatrucia samogonem, oraz opatrzyło dziewięciu pobitych, którzy zostali poszkodowani w czasie awantur pijackich. (K)

MŁYNY POTRZEBUJĄ DRZEWA, INACZEJ ZABRAKNIE CHLEBA.

Od Redakcji

We wczorajszym numerze naszej gazety ukazała się przez niedopatrzenie klisza prof. Szpinalskiego w artykule sprawozdawczym z teatru „Ali-Baby". Klisza ta przeznaczona była do sprawozdania z przyszłego koncertu prof. Szpinalskiego.

—o—

Ofiary na Święcone

Na Święcone dla Andrzeja Wojciechowskiego z Czarnego Boru 125.50 RM. bezimiennie.

Dla polskich biednych dzieci 200 RM. składa A. G.

Obwieszczenie.

W wykonaniu zarządzenia Gebietskommissar'za miasta Wilna z dnia 23. II. 1944 r. donosi się wszystkim urzędom, instytucjom i prywatnym właścicielom koni, że w dniach 6, 7, 8 i 17 marca konie uznane na przeglądzie za nadające się do celów wojskowych muszą być dostarczone w dniu 28 b. m. o godzinie 8 rano do Koszar Artyleryjskich Vilniaus Rinktines ul. t. zn. tam, gdzie poprzednio odbywał się przegląd koni.

Ażeby wykluczyć nieporozumienia, urzędy, instytucje i prywatni właściciele koni, którzy nie wiedzą do jakiej kategorii (nadający się lub nie) ich konie zostały zaliczone, muszą sprawdzić w Zarządzie miasta Wilna, Matulevičiaus ul. 4, pokój Nr. 41 lub przy ul. Dominikańskiej Nr. 2 w Privačiu Arkliu Transporto Imoneje.

W razie niedostarczenia lub opóźnienia dostarczenia koni będą stosowane kary na podstawie zarządzenia z dnia 14. XI. 1942 r. § 5 w sprawie przeglądu wojskowego.

Z polecenia Burmistrza
Kierownik Oddziału Transportowego.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 18. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".